



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 12 LUTEGO 1948 ROKU

Nr. 41 (963)

## FALSZERZE HISTORII

### Związek Radziecki demaskuje prohitlerowską politykę dyplomacji anglosaskiej

MOSKWA (PAP). Jak wiadomo, Departament Stanu USA w porozumieniu z brytyjskim i francuskim ministerstwem spraw zagranicznych opublikował niedawno szereg dokumentów hitlerowskich, dotyczących „niemiecko-radzieckich stosunków w latach 1939—1941 r.”.

W odpowiedzi na te dokumenty, Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło w dniu wczorajszym dzieje agresji hitlerowskiej p. t. „Falszerze historii”.

Na wstępie radzieckie biuro informacyjne stwierdza, że Departament Stanu ogłosił jedynie odpowiadające mu dokumenty, ukrywając inne, niewygodne, zniekształcając w ten sposób prawdę historyczną.

#### „Dokumenty” spreparowane przez Niemców

Władze amerykańskie i brytyjskie uzasadniają jednostronne ogłoszenie dokumentów tym, że Związek Radziecki miał rzekomo odmówić swej współpracy przy opracowaniu dokumentów znalezionych w Niemczech. To oświadczenie jest niezgodne z prawdą.

Rząd radziecki w 1945 roku zaproponował Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii, by radziecki rzeczoznawca uczestniczył w opracowaniu niemieckich materiałów, które wpadły w ręce anglo-amerykańskie. Sprawa ta była później rozpatrywana na kilku posiedzeniach Rady Kontroli w Berlinie, ale została odłożona na później na propozycję anglo-amerykańską. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oświadczyli przy tym, że przygotowują nowe wnioski w tej sprawie, i prosili o zdjęcie tego problemu z porządku dziennego.

Twierdzenia, jakoby rząd radziecki odmówił swego udziału w przygotowaniu niemieckich materiałów do publikacji — jest więc kłamstwem.

Radzieckie Biuro Informacyjne podkreśla, że równocześnie z ogłoszeniem wyżej wspomnianych dokumentów przez Departament Stanu, — podniosła się — jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej w Stanach Zjednoczonych i w krajach od nich zależnych nowa fala oszczerzej zjadliwej kampanii anty-radzieckiej w związku z niemiecko-radzieckim układem o nieagresji, zawartym w roku 1939.

#### Przedwyborcze manewry rekinów giełdy

Jaki cel przyswiecał ludziom, którzy opublikowali te dokumenty? Chodziło im o to, aby rzucić fałszywe światło na pewne fakty historyczne i przy pomocy kłamstw i oszczerstw osłabić międzynarodowe wpływy Związku Radzieckiego, jako prawdziwie demokratycznego kraju, stanowczo występującego przeciwko wszelkim agresywnym i antydemokratycznym siłom.

Posunięcie kół rządowych Stanów Zjednoczonych skierowane jest nie tylko przeciw Związkowi Radzieckiemu, lecz również przeciwko amerykańskiemu elementowi postępowemu, które domagają się polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi niewątpliwie o osłabienie wpływów kół postępowych wobec zbliżającego się terminu wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych.

#### Gangsterskie metody szkalowania

Należy zaznaczyć, że dokumenty, ogłoszone przez Departament Stanu, zostały opracowane przez dyplomatów niemieckich. Dlatego też rząd radziecki sprzeciwił się opublikowaniu ich bez sprawdzenia. Rząd francuski przyznał, że ogłoszenie zbioru dokumentów bez udziału Związku Radzieckiego — nie odpowiada normalnej procedurze dyplomatycznej. Niemniej jednak rząd brytyjski zajął inne stanowisko — następnie rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły jed-

nostronnie ogłosić niemieckie dokumenty, nie wstrzymując się przed fałszowaniem historii i usiłując miotać oszczerstwami na Związek Radziecki, który wniósł najcięższy i największy wkład w walce przeciwko hitlerowskiej agresji. Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji poniosą więc pełną odpowiedzialność za skutki tego jednostronnego aktu. Rząd radziecki uważa, że ma obecnie pełne prawo

ogłosić publicznie tajne dokumenty, oświetlające stosunki między Hitlerem a rządami Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Dokumenty te, które znalazły się w rękach Rządu Radzieckiego, zostały zatrzymane w Wielkiej Brytanii, Francji i Stanach Zjednoczonych przed opinią publiczną tych krajów. Zostaną one podane do publicznej wiadomości, aby można było ujawnić

pełną prawdę historyczną. Dokumenty te, zdobyte przez wojska radzieckie w Niemczech, przedstawiają przygotowanie i rozwój agresji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej.

W tym celu radzieckie Biuro Informacyjne ogłasza komunikat informacyjny p. t. „Falszerze historii”, przyczem dokumenty tajne, dotyczące faktów przedstawionych w komunikacie zostaną w najbliższym czasie opublikowane.

### Anglosasi przygotowali agresję niemiecką

Falszerze amerykańscy i ich anglo-francuscy współpólnicy usiłują wywołać wrażenie jakoby przygotowania do drugiej wojny światowej rozpoczęły się jesienią 1939 r. Kłóż w to uwierz? Kłóż nie wie, że przygotowania do wojny rozpoczęły się w Niemczech bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy? Hitler-

owski reżim zaś został utworzony przez monarchię niemiecką z pełną aprobatą sfer rządzących Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Przygotowując się do wojny, Niemcy musieli odbudować i rozwinąć swój ciężki przemysł, a przede wszystkim przemysł metalurgiczny i zbrojeniowy w Zagłębiu Ruhry.

#### Banki amerykańskie finansowały Hitlera

Po klęsce, poniesionej w pierwszej wojnie światowej, Niemcy nie mogli dokonać tego zadania własnymi siłami w ciągu krótkiego czasu. Imperializm niemiecki otrzymał wtedy silne poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. Kłóż nie wie, że amerykańskie banki i trusty, rozwijające swą działalność w pełnym porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych, — w okresie powojennym otworzyły miliardowe kredyty dla Niemców? KREDYTY TE ZOSTAŁY WYKORZYSTANE DLA ODBUDOWY I ROZWOJU POTENCJAŁU WOJENNEGO NIEMIEC.

Decydującą rolę w odbudowie niemieckiej

go-potencjału wojenno-przemysłowego odegrał t. zw. reparacyjny plan Dawesa, przy pomocy którego Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zamierzały uzależnić przemysł niemiecki od amerykańskich i brytyjskich trustów. Plan Dawesa otworzył drogę kapitalistom zagranicznym do Niemiec. Nic dziwnego, że już w 1925 roku rozpoczął się rozwój niemieckiego życia gospodarczego w związku z intensywnym procesem modernizacji całego aparatu przemysłowego. Równocześnie nastąpił wzrost eksportu niemieckiego, który w roku 1927 osiągnął poziom z roku 1913, przy czym eksport gotowych produktów przewyższył nawet poziom z roku 1913 o 12 proc.

### Miliardy dolarów szły z USA

#### na odbudowę niemieckiej maszyny wojennej

W ciągu 6 lat, od 1924 do 1930, przyplłyn zagranicznego kapitału do Niemiec wynosił około 15 miliardów marek pożyczek długoterminowych i przeszło 6 miliardów marek pożyczek krótko-terminowych. W rezultacie nastąpił gigantyczny wzrost ekonomicznego i wojennego potencjału Niemiec. Należy zaznaczyć, że udział kapitałów amerykańskich w pożyczkach dla Niemiec wynosił 70 proc. Monopole amerykańskie nawiązały bardzo ścisłe kontakty z koncernami i bankami niemieckimi. Największy amerykański koncern chemiczny „Dupont — Nemours”, brytyjski trust chemiczny „Imperial Chemical Industries”, utrzymywały ścisłe stosunki z niemieckim koncernem „I. G. Farbenindustrie”. W roku 1926 trzy wyżej wspomniane koncerny chemiczne zawarły układ, w którym podzieliły się światowymi rynkami zbytu prochu strzelniczego.

Warto zaznaczyć, że b. dyrektor koncernu „Germania”, ściśle związany z trustami amerykańskimi — Rudolf Mueller, należy obecnie do przywódców unii chrześcijańsko-demokratycznej w Niemczech zachodnich i odgrywa poważną rolę polityczną w Bizoni.

W tym celu radzieckie Biuro Informacyjne ogłasza komunikat informacyjny p. t. „Falszerze historii”, przyczem dokumenty tajne, dotyczące faktów przedstawionych w komunikacie zostaną w najbliższym czasie opublikowane.

Po konferencji monachijskiej w roku 1938, amerykański trust „Standard Oil” zawarł z „I. G. Farbenindustrie” układ, na podstawie którego niemiecki koncern chemiczny otrzymał prawo do udziału w zyskach z sprzedaży produkowanej w Stanach Zjednoczonych benzyny dla samolotów. W zamian za to „I. G. Farbenindustrie” zrezygnowała z eksportu syntetycznej benzyny z Niemiec. Układ ten UMOZLIWIŁ RZĄDOWI HITLEROWSKIEMU ZBIERANIE ZAPASÓW BENZYNY DLA CEŁÓW WOJENNYCH.

#### Spółka brytyjsko-niemiecka

RÓWNIEM PRZEMYSŁ BRYTYJSKI UTRZYMYWAŁ ŚCISŁE STOSUNKI Z PRZEMYSŁEM NIEMIECKIM. W ROKU 1939 PO ZAJĘCIU CZECHOSŁOWACJI PRZEZ WOJSKA HITLEROWSKIE, PRZEMYSŁOWCY BRYTYJSKY ZAWARLI Z PRZEMYSŁOWCAMI NIEMIECKIMI W DUESSELDORFIE UKŁAD, W KTÓRYM CZYTAMY M. INN.: „WYRAŻAMY DAŻENIE DO ZA BEZPIECZENIA BARDZO ŚCISŁEJ WSPÓŁ PRACY SYSTEMÓW PRZEMYSŁOWYCH WIELKIEJ BRYTANII I NIEMIEC”.

Przykładem ścisłych stosunków kapitalistów amerykańskich i angielskich z kapitalistami niemieckimi jest znany Bank Schroedera, związany z niemieckim trustem przemysłu stalowego „Vereinigte Stahlwerke”, utworzony przez Slinnesa, Thyssena i innych magnatów przemysłowych Zagłębia Ruhry. Bank Schroedera posiadał wpływowe oddziały w Nowym Jorku i Londynie. Sprawy tego banku prowadziły w Stanach Zjednoczonych Allan Dulles. Z bankiem tym była również związana firma prawnicza „Sullivan and Cromwell”, na której czele stał John Foster Dulles, pierwszy doradca Marshalla.

(Ciąg dalszy na str. 2-e)

## Marshall odmawia Polsce

### splaty niemieckich odszkodowań wojennych

WASZYNGTON PAP. — Jak wiadomo, komisja kongresowa ogłosiła memorandum, w którym domaga się m. in. wstrzymania odszkodowań wojennych dla krajów zwyciężonych. Komisja pragnie w ten sposób przyspieszyć odbudowę Niemiec.

Sekretarz stanu Marshall, odpowiadając na

zalecenia komisji kongresowej, wyraził gotowość wstrzymania odszkodowań dla wschodnich sąsiadów Niemiec, Marshall sprzeciwił się równocześnie zawieszeniu demontażu na rzecz państw zachodnio-europejskich.

Należy podkreślić, że demontaż, o którym mowa w piśmie Marshalla, dotyczy małej sto-

sunkowo ilości fabryk niemieckich, których wartość użytkowa była wielokrotnie kwestionowana.

Sekretarz stanu Marshall zapewnił w swym liście członków komisji, że plan demontażu na rzecz krajów zachodnio-europejskich w niczym nie naruszy programu odbudowy Niemiec.

Departament stanu opublikował równocześnie cyfry dotyczące demontażu fabryk niemieckich. Z cyfr tych wynika, że na 600 zakładów przeznaczonych na demontaż zdemontowano dotąd 20 fabryk.

## Bevin ustępuje?

PARYŻ PAP. — Dziennik skrajnie prawicowy „Aurore” podaje wiadomość swego korespondenta z Londynu o możliwości zastąpienia Bevina na stanowisku ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii przez Stafforda Crip-

ps’a.

Powodem ewentualnej dymisji Bevina miałyby być niepowodzenie jego polityki na środkowym wschodzie oraz trudności w realizacji bloku zachodniego.

## Otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej

PARYŻ PAP. — W nocy z poniedziałku na wtorek granica francusko-hiszpańska została oficjalnie otwarta. Granica była zamknięta przeszło dwa lata.

PARYŻ PAP. — O godzinie 11 przed południem wtorek opuścił graniczne miasto Hendaye pierwszy pociąg francuski, udając się w kierunku Hiszpanii.

### Saloniki pod ostrzałem artylerii Markosa

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Salonik, że artyleria powstańcza ostrzeliwała w nocy na wtorek różne punkty miasta. Jak się przypuszcza, stanowiska moździerzy, z których ostrzeliwano Saloniki znajdują się w odległości około 4 kilometrów na północ od miasta.

# FAŁSZERZE HISTORII

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Gdy tylko w powersalskich Niemczech inflacja została wstrzymana, kapitały zagraniczne szerokim potokiem spłynęły do Niemiec. W okresie między 1924 i 1930 r. zagraniczne długi Niemiec wzrosły przeszło o 30 miliardów marek. Przy pomocy kapitału zagranicznego niemiecki przemysł został zrekonstruowany i zmodernizowany.

W finansowaniu przemysłu niemieckiego brał również udział jeden z największych banków nowojorskich „Dillon Reed and Co”. Dyrektorem tego banku był przez wiele lat obecny minister obrony Stanów Zjednoczonych — Forrestal.

Opierając się na tak obfitej pomocy zagranicznej, Niemcy mogli w ciągu krótkiego czasu utworzyć potężną bazę przemysłu wojennego. **Falszerze historii** — czytamy w komunikacie Radzieckiego Biura Informacyjnego — pragnęliby zapomnieć o tym, usiłując zwolnić się od odpowiedzialności za swoją politykę, która oznaczała uzbrojenie hitleryzmu w nowoczesną broń i doprowadzenie do drugiej wojny światowej, która stała się nieznaną w dziejach katastrofą.

Pomocy gospodarczej dla Niemiec towarzyszyła równoległa akcja polityczna kół rządzących Anglii i Francji. Prowadziły one politykę koncesji na rzecz Niemiec, politykę zaspokajania żądań niemieckich. Obecnie stało się dla wszystkich jasne, że właśnie ta polityka anglo-francuska kół rządzących, że odrzucenie zasady zbiorowego bezpieczeństwa — doprowadziły do drugiej wojny światowej. Po dojściu Hitlera do władzy podpisano w roku 1933 w Rzymie t. zw. „Pakt Czwerech”, — „pakt porozumienia i współpracy” Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch. Pakt ten oznaczał znowu rząd angielskiego i francuskiego z faszystem niemieckim i włoskim, który nie ukrywał swych planów agresywnych. Wielka Brytania i Francja w porozumieniu z Niemcami i Włochami rozbiły następnie konferencję rozbrojeniową, na której rząd radziecki wystąpił projektem zawarcia paktu o nieagresji i o oświadczeniu definicji ze strony agresywnej.

W ślad za tym w roku 1944 Anglia i Francja okazały Hitlerowi pomoc w wykoźnieniu wrogiej wobec ZSRR pozycji ówczesnej Polski, w wyniku czego zawarty został NIEMIECKO - POLSKI PAKT O NIEAGRESJI. PAKT TEN BYŁ WAŻNYM ETAPEM W PRZYGOTOWANIU AGRESJI NIEMIECKIEJ. BYŁ ON HITLEROWI KONIECZNY DLA ROZBIJANIA ZWOLENNIKÓW ZASADY KOLEKTYWNEGO BEZPIECZEŃSTWA. NA PRZYKŁADZIE PAKTU NIEMIECKO - POLSKIEGO HITLER WSKAZAŁ ŚWIATU, ŻE EUROPIE NIE JEST POTRZEBNA ZASADA ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA, LECZ DWUSTRONNE POROZUMIENIE. PAKT NIEMIECKO - POLSKI UMOŻLIWIŁ HITLEROWI DECYDOWANIE, Z KIM I KIEDY ZAWIERAĆ POROZUMIENIE, NA KOGO I KIEDY NAPADAĆ. BYŁ TO PIERWSZY POWAŻNY CIOS W SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO.

Następnie Hitler anulował postanowienia o rozbrojeniu Niemiec bez sprzeciwu ze strony Anglii i Francji. Wręcz przeciwnie, w roku

1935 Ribbentrop zawarł w Londynie t. zw. układ morski, na podstawie którego Wielka Brytania zgodziła się na odbudowę niemieckich morskich sił zbrojnych, przy czym flota niemiecka miała być prawie równa flocie irackiej. Hitler otrzymał prawo budowy niemieckiej floty podwodnej, której tonaż miał wynosić 45 proc. brytyjskiej floty podwodnej. Przy cichym poparciu Wielkiej Brytanii i Francji podjęli Niemcy i Włochy akcję agresywną w Abisynii i w Hiszpanii.

**JEDYNE ZWIĄZEK RADZIECKI PROWADZIŁ KONSEKWENTNĄ POLITYKĘ OBRONY POKOJU, BRONIĄC NIEZAWISŁOŚCI ABISYNI I LEGALNEGO RZĄDU REPUBLIKANSKIEGO HISZPANII.**

Radzieckie Biuro Informacyjne cytuje w tym miejscu oświadczenie Molotowa z 10 stycznia 1936 roku:

„Związek Radziecki zmanifestował w Lidze Narodów swą wierność dla zasady niezawisłości państwowej i narodowego równouprawnienia wszystkich krajów”.

## Wrogowie zbiorowego bezpieczeństwa

Związek Radziecki wykorzystał swój udział w pracach Ligi Narodów dla praktycznego przeprowadzenia swej polityki wobec imperia listycznego agresora.

„Wojna włosko-abisyńska — oświadczył Molotow — wykazała, że niebezpieczeństwo wojny światowej wisi nad Europą”.

Cóż robili w tym okresie Wielka Brytania i Francja, gdy faszysty rozprawiali się ze swymi ofiarami? Nie podjęli żadnych wysiłków, aby poskromić faszystowskich agresorów, za groźbę drogiej agresji i uratować pokój.

Jedynie Związek Radziecki uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby wstrzymać pochód agresorów faszystowskich. Rząd radziecki wystąpił z inicjatywą w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego. W dniu 6 lutego 1933 r. na posiedzeniu generalnej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów przedstawiciel Związku Radzieckiego Litwinow zaproponował przyjęcie deklaracji o określeniu agresora. Mając na uwadze konieczność wzmocnienia powszechnego bezpieczeństwa i ułatwienie porozumienia w sprawie zmniejszenia zbrojeń, — Związek Radziecki domagał się jak najbardziej ścisłego określenia pojęcia „agresja”, aby w ten sposób uprzedzić wszelkie preteksty, które mogłyby służyć do uzasadnienia agresji. Lecz wniosek ten został odrzucony przez konferencję, na której kierowniczą rolę odgrywały Wielka Brytania i Francja.

Powszechnie znana jest uporczywa i długo trwała walka delegacji radzieckiej z Litwinowem na czele o zbiorowe bezpieczeństwo. Delegaci radzieccy występowali z wnioskami w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa i w obronie tej zasady prawie na każdym posiedzeniu Ligi Narodów lub komisji Ligi Narodów. Głos delegacji radzieckiej pozostał jednak głosem wołającym na pustyni.

Dnia 30 sierpnia 1936 r. delegacja radziecka przedstawiła sekretarzowi Ligi Narodów nowe wnioski w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa. Wnioski te zostały jednak pogrzebane w archiwum Ligi. Było wówczas jasne,

że Anglia i Francja, które kierowały wówczas Ligą Narodów, są przeciwne planom kolektywnej obrony przed niemiecką agresją. Anglia i Francja kontynuowały swą politykę „zaspokajania” agresorów. Anglo-francuskie kółka rządzące uważały, że zaspokoiwszy agresorów hitlerowskich pewnymi koncesjami na za chodzie, będzie można skierować ich później na wschód i wykorzystać jako oręż przeciwko ZSRR.

Obecnie pragną niektóre kółka wprowadzić w błąd opinię publiczną i głoszą, że Litwinow został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, gdyż prowadził politykę zbiorowego bezpieczeństwa. Kółka te usiłują zasugerować, że rząd radziecki był przeciwny bezpieczeństwu zbiorowemu. Trudno o większy nonsens. Litwinow nie prowadził swej własnej polityki, lecz politykę rządu radzieckiego, a rząd radziecki — jak wszystkim wiadomo — jego przedstawiciel, w tej liczbie Litwinow, — walczył w ciągu całego okresu przed wojennego o zbiorowe bezpieczeństwo.

Jeśli chodzi o mianowanie Molotowa na sta nowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych, to rzecz zupełnie naturalna, że w skomplikowanej sytuacji, w której trwały przygotowania agresorów faszystowskich do drugiej wojny światowej przy pobłażliwym zachowaniu się i popychaniu agresorów do wojny przeciwko ZSRR ze strony Wielkiej Brytanii i Francji, za plecami których znajdowały się Stany Zjednoczone, — stanowisko komisarza ludowego spraw zagranicznych musiał zająć bardziej doświadczony i bardziej popularny w kraju działacz polityczny niż Litwinow.

Odrzucenie zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez mocarstwa zachodnie nie było przypadkowe. W okresie tym zarysowały się dwie linie w polityce międzynarodowej. Pierwsza polegała na walce o pokój, o organizację bezpieczeństwa zbiorowego, o przeciwdziałanie agresji zjednoczonymi siłami narodów pokojowych. Po linii tej szedł Związek Radziecki, który konsekwentnie i stanowczo bronił interesów wszystkich większych i małych narodów.

Druga linia polegała na odrzuceniu projektów zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, oraz na odmowie współdziałania przeciwko agresji, co nieuchronnie sprzyjało wzrostowi aktywności krajów faszystowskich i wywołaniu wojny.

## Odpowiedzialność Anglosasów za wojnę

Z wyżej przedstawionych faktów wynika, że agresja hitlerowska stała się możliwą ponieważ:

1) Stany Zjednoczone pomogły Niemcom odbudować w ciągu krótkiego czasu potencjał wojenny i gospodarczy, uzbrajając w ten sposób agresorów niemieckich.

2) odrzucenie zasady bezpieczeństwa zbiorowego przez Anglię i Francję spowodowało rozbiście szeregów pokojowych na rodów, i otworzyło drogę dla niemieckiej agresji.

Gdyby Stany Zjednoczone nie finansowały odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego, a Anglia i Francja, uznając zasadę bezpieczeństwa zbiorowego i zorganizowały wraz ze Związkiem Radzieckim kolektywny system obrony przeciwko niemieckiej agresji, — wówczas historia potoczyłaby się w inny sposób. Agresja hitlerowska nie miałaby dostatecznej ilości broni.

Polityka hitlerowska znalazłaby się w kleszczach systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Szanse powodzenia agresji niemieckiej zmniejszyłyby się do minimum, a gdyby hitlerowcy mimo wszystko zdecydowali się wywołać drugą wojnę światową, wówczas zostałby rozbity w pierwszym roku wojny.

Niestety, wskutek zgubnej polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wypadki potoczyły się innym trybem. Oto kto ponosi odpowiedzialność za to, że hitlerowcy mogli nie bez powodzenia wywołać drugą wojnę światową, która trwała sześć lat i podciągnęła za sobą miliony ofiar.

(Ciąg dalszy zamieścimy w Nr. jutrzejszym)

## Cała Polska cześć uroczystości stulecie Wiosny Ludów

Wiadomości nadszły z całego kraju wskazują na to, że stulecie „Wiosny Ludów” obchodzone będzie w Polsce wyjątkowo uroczysto.

I tak na przykład, w dniu 22 lutego, urządzony będzie wielki wiec w Wieliczce — pod powierzchnią ziemi. Jak wiadomo, w Wieliczce wyruszyli przed stu laty górnicy kopalni soli, maszerując na Kraków pod wodzą Edwara Dembowskiego. Widownia wiecu będzie największa sztolnia salin wielickich, mogąca pomieścić do sześciu tysięcy ludzi. Zebrani ruszą po zakończeniu wiecu pochodem do Krakowa, krocząc historycznym „szlakiem Dembowskiego”.

W Krakowie na Rynku, odbędzie się po przybyciu pochodu wielka manifestacja pod kamienicą, której mieścił się Komitet Rewolucyjny w roku 1846. Z balkonu domu tego, zostanie odczytany Manifest, wydany wówczas przez ów Komitet.

Również i Wielkopolska opracowała bogaty program obchodów. Wydarzeniem kluczowym będą tam uroczystości w skalni ogólnokrajowej dnia 2 maja 1948 we Wrześni, dla upamiętnienia stulecia bitwy pod Mirosławem, stoczonej przez powstańców z wojskami pruskimi.

W dniu rocznicy, w wielu miastach Wielkopolski jedna z ulic otrzymała miano „Wiosny Ludów”.

Komitet obchodu w Poznaniu, przedsięwziął poważne prace na polu popularyzacji stulecia „Wiosny Ludów” w społeczeństwie. Obok serii wykładów powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego na temat „Wiosny Ludów”, w większych ośrodkach Wielkopolski, przewiduje się wydanie sześciu broszur, zajmujących się tematyką rocznicową.

## PODZIĘKOWANIE

Komendzie M. O. miasta Łodzi za urządzenie pogrzebu oraz wszystkim uczestnikom za ostatnią posługę oddaną

**Ś. p. por. ŁOJEWSKIEMU ROMUALDOWI**  
serdeczne Bóg zapłać składa

RODZINA 1003-rr

## TECZA

## STYLOWY

W czwartek dnia 12 lutego premiera filmu produkcji francuskiej

**SKRADZIONA SŁAWA**

1017-K

## LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD ZOFII BEYLIN

— Jesteś sprawiedliwy, szlachetny i po siadasz sumienie, więc przysięgam, że nie podjężesz jutro w kajdanach na targ niewolników. Trzymaj pole!

Wysypał ze swojej torby podróżnej wszystkie pieniądze aż do ostatniego tan ga. Wtedy człowiek, podtrzymując lewą ręką połę płaszcz, prawą objął Chodzę Nasredina i przypadł ze łzami do jego piersi.

Chodża Nasredin ujrzał wszystkich uratowanych przez siebie ludzi, ujrzał uśmiechy, rumieńce i blask w oczach.

— A ty rzeczwiście dobrze sfrunąłś ze swego osła! — powiedział nagle ogromny, brodaty kamieniarz i zaśmiał się a z nim razem śmieili się grubymi głosami mężczyźni, kobiety cienkimi, dzieci zaś śmiechały się do niego, wyciągając rączkę, a Chodża Nasredin śmiał się najgłośniej.

— O! — mówił, zanosząc się od śmiechu. — Wy jeszcze nie wiecie, co to za osioł... To jest taki przeklęty osioł!..

— Nie! — przerwała kobieta z chorym dzieckiem na rękach. — Nie mów tak, o swoim osle. To jest najładniejszy i najszlachetniejszy, najdrogocenniejszy osiołek na świecie i podobnego nigdy nie było i nie będzie. Zgadząm się pielegnować go przez całe życie, karmić go wyborowym ziarnem, nigdy nie zmuszać do pracy, czyścić go grzebieniem i rozczesywać mu ogon grzebieniem. Gdyby ten niezrównany, podobny do kwitnącej róży osioł, napełniony jedynie cnotami, nie skoczył przez rów i nie wyrzucił ciebie z siodła, o wędrowcze, który zjawiłeś się przed nami jak słońce we mgle. — przejechałbyś obok i nie spostrzegłbyś nas nawet a my nie odważylibyśmy się zatrzymać cie.

— Ma rację! — po głębokim namyśle powiedział starzec. — Ratunek swój zawdzięczamy twemu osiółkowi, który jak diament wyróżnia się spośród innych osłów.

Wszyscy na wyścigi zaczęli głośno chwalić osła i pchali mu do pyska pieczoną kukurydzę, placki, suszone morele, i brzoskwinie. Osioł odganając ogonem dokuczliwe muchy, beznamiętnie i spokojnie przyjmował te dary.

Ale czas posuwał się naprzód, cienie wydłużały się, a bociany o czerwonych nogach z kłopotem wracały do gniazd, gdzie na spotkanie ich chciwie wyciągały się otwarte dzioby piskląt.

Chodża Nasredin zaczął się żegnać. — Wszyscy kłaniają się, dziękując mu.

— Tyś zrozumiał nasze nieszczęście! Jakże ci dziękujemy!

— Jak mogłem nie zrozumieć — odpowiedział, — jeśli sam nie dalej, jak wczoraj straciłem cztery pracownice, w których pracowało ośmiu najbieglejszych majstrów, dom i ogród, w którym szmerły wodotryski, a z drzew zwisały złote kłatki z śpiewającymi ptakami. Jakżeś moge was nie zrozumieć?!

Starzec wyszeptał swoimi bezzębnymi ustami.

— Nie mam czym odwdziżyć się tobie wędrowcze! Oto jedynie, co zabrałem

porzucając mój dom. Jest to koran, święta księga — weź ją i niechaj będzie ci ona przewodnikiem ogniem na drodze życia.

Chodża Nasredin nie żywił szacunku do świętych ksiąg, ale nie chciał obrazić starca, wziął koran, położył go do torby podróżnej i wskoczył na siodło.

— Imię, imię?! — zawołał wszyscy chórem. — Powiedz nam swoje imię, abyśmy wiedzieli komu dziękować w swoich modlitwach.

— Po co wam znać moje imię? Prawdziwej cnoty nie trzeba sławy, co zaś dotyczy modlitwy, to Allah ma wiele aniołów, którzy mu donoszą o szlachetnych uczynkach. Jeśli zaś aniołowie są leniwi lub nieporządni i śpią gdzieś na miękkich obłokach zamiast prowadzić wykaz wszystkich bogobojnych i wszystkich niegodziwych uczynków na ziemi, to wasze modlitwy i tak nie pomogą, — gdyż Allah byłby po prostu głupi, gdyby wierzył ludziom na słowo i nie żądał potwierdzenia od swoich zaufanych.

Gdy tak rozprawiał, jedna z kobiet na gale cicho wykrzyknęła, a za nią starzec, naraz zaczął pilnie przypatrywać się Chodży Nasredinowi. Ale ten spieszył się i nic nie zauważył.

— Żegnajcie. Niechaj błogosławieństwo i pokój zawsze będą z wami!

(D c. n.)

To i owo

Angielski post

Ano, kochani obywatele, nie pójdziemy już więcej do Wydziału Charytatywnego Duszpasterstwa na bal pod wezwaniem „Wszyscy przebiegamy do nas” ani do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt na zabawę pt. „Tej nocy roku 1948 nigdy nie zapomnisz” ani do Młodej Plastyki na potańcówkę pod hasłem „Swingiem na stalugi”...

Od dnia dzisiejszego — finis, copstrzyk, punkt, szlus i kropka. Żadnego tam publicznego wywijania nogami po balach, konsumowania paczków i laworków, opychania się kolietami itp. Skończył się, moi złoci, przyjemny okres karnawału, ustępując miejsca „sezonowi śledzia i dorzda” i umartwień pokutnych — tzw. postowi.

Ja wiem, że mimo groźnego brzmienia „owo to (post!) nie wywoła w was większych obaw. Ostatecznie bowiem przestępczość postu to tylko kwestia pewnej tradycji liturgicznej i przygotowania „gruntu” pod obżarstwo i pijalstwo wielkanocne.

Tak jest u nas, ale np. w takiej Anglii rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Tam, uważacie, w bieżącym roku post został zarządzony... dekretem państwowym. Co więcej, zarówno premier Attlee jak i ruchliwy minister Cripps oświadczyli, że obecny „post angielski” nie ma nic wspólnego z dobowym obserwowaniem tradycji, natomiast wiąże się z wielkobbrytyjską kręwą gospodarczą, która rokuje perspektywy... trwałego głodu.

Hm, hm, dobre serce posiadając, żałuję bardzo Anglików. Post — przymusowy to kadacznie przykra sprawa. Ale z drugiej strony myślę sobie, że niepotrzebnie sobie wybrali luki rozchwiany rząd. Bo co tu dużo gadać: Attlee z Bevinem, Crippsem i innymi przetrzęśli karnawał wokół planu (Marshalla) i ślaku („zachodniego”). A teraz lud robotczy Anglii płaci za to drogo — każą mu zaciskać pasa, choć nie dawno raj obiecywali w prezencie z USA. Tak to bywa, jak kto... liczy na cudze obietnice — wiadomo: obietnanki — cacanki, głupiemu radość, albo raczej — post.

E. Tam.

Protest przeciw brutalnemu dławieniu wolności

Znamienna deklaracja wojskowych angielskich w Grecji

W prasie światowej została niedawno opublikowana DEKLARACJA ANGIELSKICH ŻOŁNIERZY I OFICERÓW, którzy w szeregach armii brytyjskiej pełnili służbę w Grecji. Kim są ci ludzie, którzy obecnie piętnują działalność rządu brytyjskiego na półwyspie Bałkańskim?

Jak stwierdza oficjalny komunikat angielski, wśród 5 kapitanów, którzy podpisali deklarację, znajduje się kapitan Teabald, ranny w czasie walk z oddziałem Elasa w Atenach w styczniu 1945 roku. Deklarację podpisał również lotnik White, wzięty do niewoli przez Elasa w 1944 roku.

Ludzie ci, wykonując rozkaz swego dowódcy przybyli do Grecji ażeby — jak ich zapewniono — „paraliżować niebezpieczeństwo komunistyczne” i „pomóc prawowitemu rządowi w utrzymaniu się przy władzy”. Kiedy opuszczali Anglię, zapewniano ich ponadto,

że mają do spełnienia „wielką misję dziejową” i „udają się do Grecji dla ocalenia cywilizacji i kultury europejskiej”. Po przybyciu na miejsce, przekonali się naocznie, że oszukano ich. Przekonali się, że monarchistyczny rząd został narzucony greckiemu narodowi wbrew jego woli, za pomocą szalbierstw i machinacji.

Żołnierze i oficerowie, którzy niedawno jeszcze godzili się na rolę biernego narzędzia imperialistycznej polityki angloamerykańskiej, dziś po naocznym stwierdzeniu, jak naprawdę przedstawia się sytuacja w Grecji, domagają się stanowczo od swojego rządu wycofania wojsk z Bałkanów oraz zerwania wszelkich stosunków z obecnym rządem greckim.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że monarchistyczny rząd grecki kolaborantów bez pomocy z zewnątrz nie utrzymałby się dłużej przy władzy. Przyznaje to nawet minister wojny w rządzie Tsaldarisa-Stratos.

Akcja partyzantów rozwija się z niesłabnącą siłą, pomimo realizacji strategicznych koncepcji admirała Nimitza, byłego szefa sztabu głównego amerykańskiej marynarki. Zgodnie z tym planem flota śródziemnomorska Stanów Zjednoczonych, znajduje się obecnie na wodach greckich. Znany publicysta francuski Pierre Courtade stwierdza, że wśród jednostek, które biorą udział w tak zwanej cynicznie przez Waszyngton „podróży ćwiczebnej”, znajduje się lotniskowiec „Midway” o wyporności 45 tysięcy ton.

Lotniskowiec ten — pisze Courtade — daje amerykańskiemu lotnictwu możliwość interwencji w każdej chwili na całym terytorium greckim.

Równoległe z operacjami wojskowymi prowadzona jest przeciwko demokratycznemu rządowi generała Markosa i wyzwolenczej walce narodu greckiego nie przebiegająca w srodkach ofensywa dyplomatyczna. Ukoronowaniem tej działalności ma być oczekiwany z dnia na dzień raport samowłaźczej „Komisji Bałkańskiej ONZ”, składającej się z mężów zaufania Waszyngtonu.

Według pewnych informacji komisja, ta, utworzona podczas ostatniej sesji ONZ mimo sprzeciwu państw demokratycznych, ma w swym raporcie zaproponować wysłanie do Grecji „międzynarodowych sił zbrojnych”. Role tych „międzynarodowych sił” wzięłyby na siebie 2 dywizje amerykańskie, które już od dawna są przygotowane i czekają tylko na rozkaz, aby rozpocząć zbrojną interwencję w Grecji.

Działalność ich ma polegać na dławieniu ruchu wolnościowego narodu, który w 3 lata po wojnie zmuszony jest do zmagania z niedawnymi sojusznikami Hitlera i Mussoliniego, cieszącymi się poparciem City i Wall Street.

O tym, że zamysł, reakcji anglosaskiej będą pokrzyżowane świadczą między innymi niezwłoczne symfomatyczna deklaracja żołnierzy i oficerów angielskich.

F. Isiner

Odmaczenia „olskiego artysty

Vlastymil Hoffman, wybitny artysta malarz, odznaczony został we Wrocławiu za zasługi położone na polu zbliżenia polsko - czechosłowackiego, czeskim krzyżem Białego Lwa.

Dwie przodownice pracy w PZPW Nr 3



Helena Szer

W PZPW Nr 3 — ze względów technicznych i innych — nie wszyscy tkacze kortowi pracują już na dwójkach. Wśród „jedynaków” jest także wielu przodowników. Specjalnie się wyróżniają w PZPW Nr 3 dwie wieloletnie pracownice zakładów.

Tow. Izabela Srednicka pracuje w zakładach 38 lat. Nie przeskadza to tow. Srednickiej współzawodniczyć z młodszymi od siebie.

Przeciętna dzienna norma wykonania wynosi 130—140 procent. Przykładem dla młodych w fabryce jest także tow. Helena Szer, która z 54-letniego swego życia 35 lat spędziła w zakładach. Norma wykonania z ostatniego okresu wynosi 145,7 proc.

W PZPW jest jeszcze spora gromada przodowników — ich nazwiska figurują codziennie w tablicy zwycięzców „Głosu Robotniczego”.



Izabela Srednicka

Nowe życie na „Ostatnim Groszu”

Praca wre w zakładach „Częstochowianki”

Fakty i cyfry mówią za siebie

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego”)



Fragment halli fabrycznej „Częstochowianki”

Częstochowa, w lutym.

Starzy ludzie powiadają, że kiedyś, gdy były tu jeszcze lasy, między miastem a przedmieściem robotniczym znajdowała się knajpa. Na przedmieściu mieszkali robotnicy, istniały drobne fabryczki i większe fabryki, należące do tych, co się bogacili robotniczym trudem... A robotnicy, zgnębieni i wyciskiwani, szukając chwilowego zapomnienia, nieśli swe ostatnie niezbyt grosze do knajpy... Rekinem, czyhającym na ten ostatni grosz robotnika, był właściciel owej knajpy. Stąd nazwa jej „Ostatni grosz”...

Przeszły lata. Zniknęła knajpa. A na miejscu jej powstały cytadela wielkiego kapitału i uciska robotników. Lecz jako smutny symbol smutnej, niedawnej rzeczywistości polskiego robotnika, pozostała nazwa — „Ostatni Grosz”. Na „Ostatnim Groszu” znajdują się zakłady „Częstochowianki”.

Opowiadają nam tę historię z dawnych lat starzy robotnicy słynnej fabryki bawelnianej „Częstochowianki”. A jest ich niemało wśród 4200 osób, pracujących obecnie przy warsztatach fabrycznych. Przeszło 50 procent ogólnej liczby robotników „Częstochowianki” — to weterani pracy, wychowani w twardych i chlubiwych tradycjach Czerwonego Rakowa. „Częstochowianka” — to fabryka wielka i rozległa, skupia w sobie również tkalnie w Kamieniu i Zawierciu oraz fabrykę juty, gdzie pracuje 400 robotników. Wiele zmieniło się teraz na „Ostatnim Groszu”.

O obecnym życiu i dziejach fabryki mówią fakty. Fakty i cyfry. Ustuszelimy je na podniosłej uroczystości rozdawania honorowych odznak i nagród wyróżnionym przodownikom pracy.

Pierwsze miejsce w dwóch etapach wyścigu pracy (listopad i grudzień) zdobyła pracownica Anna Derlich (157 procent normy). Gołnie jej sekunduje tow. Stanisława Siwerska, należąca do szeregów PPR. Jest przodującą tkaczką (140,4 proc. normy). Zdobyła pierwsze miejsce również w listopadzie i grudniu,

a tkaczka pepesówka, tow. Maria Bonar, pracująca w fabryce od 1905 roku, otrzymała w dwóch etapach wyścigu trzecią nagrodę. Stała jej norma — 134 procent.

Odnaki honorowe, nagrody pieniężne otrzymuje 29 wyróżnionych przodowniczek i przodowników, zdobywców dwóch pierwszych miejsc w 2-ech etapach wyścigu pracy. Ta liczba — to realny dowód rozmachu wyścigu pracy i współzawodnictwa wśród mas robotniczych „Częstochowianki”.

O ruchu współzawodnictwa i wielowarsztatowców opowiada sekretarz fabrycznego komitetu PPR, tow. Zalecki. Na czoło przodowników pracy wysuwają się towarzysze z szeregu naszej partii. Obok nich kroczą towarzysze z bratniej PPS, bo na terenie „Częstochowianki” — bratnie partie robotnicze zgodnie współpracują na wszelkich odcinkach pracy. Odbывают się wspólne zebrania komitetów fa-

brycznych obu partii oraz zbierają się na wspólne narady egzekutywy komitetów.

Fabryka wykonała w ubiegłym roku plan w całości. O planach i zamierzeniach informuje nas naczelny dyrektor fabryki, tow. W. Stanior. W najbliższej przyszłości powstanie tu przedziałnia odpadkowa. Przewidziana jest rozbudowa wykończalni oraz dalsza rozbudowa tkalni.

Świetlica fabryczna, prócz biblioteki, czytelnictwa i sekcji ping-pongowej, posiada ruchliwą sekcję dramatyczną oraz zespół mandolinistów, odznaczony II nagrodą na konkursie w Warszawie. Zespół teatralny, pozostający pod kierownictwem ob. ob. Królikowskiego i Kobylańskiego, liczy obecnie do 40 osób. Odbывают się stałe przedstawienia.

Przy „Częstochowiance” istnieje żłobek dziecięcy oraz przedszkole.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Schulenburg zawsze ostrzegal Hitlera przed wojną z Rosją. Po raz ostatni zjawil się u fuehrera dnia 25 kwietnia 1941 roku, aby jeszcze raz przekonać go, iż wojna z Rosją jest szaleństwem. Po zamachu lipcowym w 1944 r. Schulenburg zostal na rozkaz Hitlera rozstrzelany, aczkolwiek w ogóle nie udowodniono mu udziału w spisku. Howel w ostatnich dniach wybrnal z prozami Kancelarii Rzeszy i zginął w walce na ulicach Berlina. Walczył jako ochotnik.

Admirał Voss jest przedstawicielem grossadmirala. Zastępuje własciwie na tym stanowisku admirała von Putkamera, który obecnie znajduje się w Berchtesgaden. Wreszcie major Meyer zastępuje adjutanta podpułkownika sztabu generalnego Bormana, który zginął, gdy jechał na front zachodni. Praca nasza zo stała usystematyzowana. Własciwie zaczynała się bardzo wczesnie. Najpierw przygotowywaliśmy mapę, potrzebną do porannego zreferowania sytuacji Hitlerowi. Nie bylo to zadanie łatwe, gdyż ostatnio na stanowisku komendanta Berlina zasłyły aż trzy zmiany. Jednocześnie ciągle zmiany za-hodzily również w całym aparacie komendantury. Wybrnalęm z tej sytuacji w ten sposób, że po prostu zaczęłem czerpać potrzebne informacje bezpośrednio od 8 komendantów poszczególnych rejonów, na który został podzielony Berlin.

POD OGNIEM DZIAŁ

Późno w nocy zakończyłem tę pracę. Otrzymałem informacje że noc upływa względnie spokojnie. Jednak to była tylko pozornie cisza. Kilka minut po piątej nad ranem usłyszałem eksplozję ciężkich pocisków artylerii rosyjskiej. Skoczyłem z łóżka. O 6-jej Rosianie zaczęli wzmacniać swój obstrzał. Z matematy-

czną niemal dokładnością pociski wybuchaly co trzy minuty. Ubierałem i myłem się pod ten akompaniament. Nie zakończyłem jeszcze swojej toalety, gdy w mym pokoju zjawil się Hensche, pełniący funkcję osobistego adjuanta Hitlera. Przeszedł już po ranne informacje. Zaczęłem więc dzwonić do sztabów rejonowych berlińskiego i poczdamskiego. Informacje zewsząd byly jednakowe. Nicco później rozpoczął się silny atak rosyjski, w rezultacie którego nadeszła wiadomość, iż jedyna nić, łącząca nas ze światem na północnym zachodzie, została przerwana.

BERLIN OKRAŻONY

Całkowite okrazenie Berlina stało się faktem. Teraz pozostanie nam tylko podziemny kabel telefoniczny. Łączność telefoniczna została utrzymana do dnia 26-go kwietnia. Kwarta sztabowa przeniosła się do Reinsberga i dlatego uniknęła okrazenia. Berndt dostaje stamtąd telefonicznie wiadomość o walkach, która toczy się na południu i północy Niemiec. Komunikujemy nasze informacje Krebsowi, sprawdzamy mapy i udajemy się we trójkę do Hitlera. Jest godzina 10,30 rano.

Aby trafić do podziemnej rezydencji fuehrera, musimy przejść przez długi podziemny garaż oraz przez kilka przejść, które wychodzą na długi korytarz połączony bezpośrednio z wewnętrznym podwórkiem Kancelarii Rzeszy. Iść nie jest łatwo. Korytarz jest źle oświetlony, pod nogami pełno wody. Z trudem balansujemy po nałożonych deskach, które chwieją się pod nogami. Przechodzimy wreszcie przez ostatni etap naszej wyprawy — mijamy kuchnię żołnierską i docieramy do celu. Osobisty schron fuehrera mieści się właśnie tu.

W PODZIEMNEJ REZYDENCJI

Droga zajęła nam nie zbyt dużo czasu. Coś około 10 minut. Jednak jesteśmy porządnie zmęczeni. Gesto usiane po drodze posterunki sprawdzały skrupulatnie nasze dokumenty aż 6 razy. Wartownicy byli uzbrojeni nie tylko w automaty ale i w granaty ręczne.

W pokojach, przylegających do kuchni, mieści się bufet. Siedzą tu przy długich drewnianych stołach żołnierze i oficerowie wojsk SS. Piją kawę żołądkową, wódkę i spożywają ogromne kanapki w nieprawdopodobnych wprost ilościach. Charakterystyczne jest, że nikt z nich nie podnosi się z miejsca, aby nas przywitać. Patrzą na nas zupełnie obojętnie. Wszyscy wyglądają świetnie. Są to przeważnie młodzi, dobrze odżywieni chłopcy.

Przed wejściem do schronu Hitlera spotyka nas jego adiutant, Hensche. Mówi przychylnym nieco głosem, że fuehrer nie skończył jeszcze śniadania. Musimy zaczekać aż nas zawoła Hensche też odznacza się niezwykle dobrym wyglądem. Jest to młody jeszcze chłopak o atletycznej wprost budowie. Robi wrażenie boksera ciężkiej wagi. Stoimy w korytarzu, gdzie prócz nas znajduje się czterech uzbrojonych od stóp do głowy esesmanów. Znow młodzi i o atletycznej budowie. Patrzą na nich i zupełnie odruchowo przypominam sobie, że wczoraj, gdy jechałem przez masto, nie wdziłem na ulicach ani jednego żołnierza. Tu, pod ziemią, widzę ich dużo. A więc gdzie jest nieprzyjaciel? Tu, w schronie fuehrera czy na ulicach miasta?...

Poczekalnica, odgrywająca jednocześnie rolę korytarza, jest obszerna. Z prawej strony na całą długość ściany stoi ławka, pomalowana na brązowy kolor. Na ścianach wiszą kilka niezłych obrazów starej szkoły włoskiej. W centrum mieści się stół, kilka krzesel i ławka. Wszystkie te meble są utrzymane w stylu chłopskim. Na prawo drzwi do sali narad, na lewo — do osobistych pokoi Hitlera.

(D. c. n.)

Gdy pektu kajdonu hitlerowskiej przemocy

# Wyzwoleńcza ofensywa w lutym 1945 r.

W pierwszych dniach lutego 1945 roku drogi na linii naszej ofensywy były puste. Zimny, pomorski wiatr zamyślał czuby wyniosłych drzew przydrożnych. Na zasypanych śniegiem albo oblodzonych szosach błądziło bezdomne, zgłodniałe bydło, którego nie zdążyli zabrać uciekający w poplochu Niemcy.

WĘDRÓWKA NARODÓW

Aż nagle wszystko uległo zmianie. Wystarczyło wyjechać jakakolwiek szosą pomorską na zachód czy północ, by zobaczyć swoistą wędrówkę narodów. Ciągnęli partiami, różnorodnie, zaleźnie od stamu posiadania: rowerami, końmi, wozami, a najczęściej pieszo.

Byli to jeńcy wojenni i uciekinierzy z fabryk i folwarków niemieckich, przymusowi niemieccy, należący do leżnych narodów Europy, ciemiężonych przez faszystów. Niemcy tu, na Pomorzu, urządzili szereg obozów jeńческих, gdzie przebywali przedstawiciele wszystkich narodów podbitych. Błyskawiczne uderzenia ofensywy radzieckiej wyzwoliły tych ludzi.

Najpierw uderzenie radziecko-polskie wyzwoliło tzw. „Oflag II C” w Grossborn-Rehderitz, gdzie przebywali oficerowie polscy. Większość oficerów wyszła tydzień przed tym w długą drogę. Pozostali jedynie chorzy, którzy nie mogli znieść podróży piechotą. Potem przyszła kolej na inne Stalagi (obozy dla żołnierzy i Oflagi).

Na Pomorzu w tych dniach lutowych i marcowych można było na doskonałych, asfaltowych szosach z daleką odrośnięciem ciągnące karawany i poznać każdą narodowość.

Oto idzie grupa na pół cywilnych żołnierzy. Niedbale sobie idą, byle jak, wesoło im, więc sobie pogwizdują. Na widok auta z żołnierzami stają na baczność i salutują albo podrażniając głosem krzykiem i entuzjastycznym wylaniem. Wiadomo: Francuzi.

Za chwilę nowa partia. Są poważni, stłecznici, flegmatyczni. Nie śpieszą się. Krytycznie patrzą na wszystko, powoli, jakby wazyli każde spojrzenie. Anglicy.

W innej grupie, zdarczającej po drodze, udegiopodana zapobiegliwość. Nieraz za wozem ciągnie jakaś krowina, bydlatko, które się przydać może „na nowym”. Po błękitnym, jak niebo spojrzeniu, po uśmiechu, z samego dna serca zrodzonym, po dumie, jaką się odbija na twarzy, na widok żołnierzy w rogatywkach od razu poznać można swójaka, chłopca spod Hrubieszowa czy Stąpnicy, przemocą w czasie łapanki wywiezionego w głąb Rzeczy.

NIEMCY POD OBUCEM OFENSYWY

Wielu rzeczy można się było dowiedzieć z opowiadań jeńców. Natarcie radzieckie było nieraz tak szybkie, miało tak zawrotne tempo, że Niemcy nie zdążyli wysłać na zachód ani jednego jeńca, a niejednokrotnie sami nie zdążyli w porę zwać. Na przykład w jednym z Oflagów dla chorych oficerów został wzięty do niewoli wraz z całą załogą komendant obozu, pułkownik SS von Kraumschutz.

Nie pozbawiony swego humoru był moment wzięcia do niewoli tego hitlerowskiego

dygnitarza. Pan pułkownik wstał właśnie z łóżka. Po wczorajszym pijaństwie czuł się nieszczególnie. W piżamie jeszcze i pantoflach, jak zwykle co rano, zadzwonił na ordynans, który w lansadach i z wielokrotnym trząskaniem w obcasy, namydląc czerwoną, zapieczoną twarz swego zwierzchnika. Nie zdążył ogolić połowy twarzy obersta, gdy w pobliżu rozległy się strzały i do pokoju, zamiast SS-manna, wkroczył żołnierz sowiecki z pepeszą, gotową do strzału. Zadane pióro nie zdołało opisać przerażenia pułkownika. Do tego potrzebna byłoby olówka Goya, który — jak wiadomo — z pasją utrwałal zdegenerowane typy ludzkie. W rezultacie pan pułkownik SS von Kraumschutz powędrował do niewoli w piżamie i pantoflach, co ze względu na srogą burzę, szalejącą na Bałtyku, nie należało do zbyt nych przyjemności. Wreszcie zlitował się ktoś nad nim i pozwolił nałożyć mundur, buty i paszczę.

Wzięcie pułkownika do niewoli nie było tak wielką sensacją. W tym bowiem okresie czasu kilkunastu polskich zwiadowców z oddziału artylerii przeciwlotniczej wzięto do

niewoli generała von Reite, dowódcę rozbitej uprzednio dywizji Baerwalde.

Według relacji, zaczerpniętej z „Biuletynu sławy” owego pułku artylerii przeciwlotniczej, sprawa wyglądała następująco:

GENERAŁ W NIEWOLI

Zwiadowcy donieśli, że w lesie znajdują się Niemcy. Blższe zbadanie wykazało, że w leśniczówce kwateruje sztab. Zapoznawszy się z siłą przeciwnika, ppor. Brzozowski poprowadził grupę żołnierzy w las. Po okrążeniu leśniczówki zaczęto natarcie. Niemcy otworzyli silny ogień z broni maszynowej. Wtedy na ochotnika wystąpił kapral Henryk Wilczyński. Uzbrojony w granaty przeciwpancerne podkrawił się pod dom i rzucił granat na strych. Potężne detonacje niszczyły zapał obłożony. W oknie leśniczówki pojawiła się biała flaga. Z domu wyszedł generał ze strąpioną miną, trzymając się oburącz za głowę, a za nim podążali oficerowie sztabowi. Taki był koniec dywizji, którą Hitler sprowadził z Norwegii i rzucił na Pomorze, by przeszkodziła radziecko-polskiej ofensywie. Naturalnie, bezskutecznie...  
T. Jacek Rolicki.

## Łódzcy kolejarze wąskotorowcy zwyciężyli we współzawodnictwie z kolejarzami z Katowic

W listopadzie ubiegłego roku kolejarze Dyrekcji Łódzkiej Państwowych Kolei Wąskotorowych weszli do współzawodnictwa pracy kolejarzy Dyrekcji Kolei Wąskotorowych w Katowicach.

W chwili obecnej zostały już ogłoszone wyniki za IV kwartał roku ubiegłego: ZWYCIĘZCAMI ZOSTALI KOLEJARZE ŁÓDZCY.

Plan przewozu Katowice wykonały w 147 procentach, Łódź natomiast w 179 procentach. Plan naprawy parowozów

Katowice wykonały w 89 procentach, Łódź — w 123 procentach.

Plan naprawy wagonów osobowych Katowice wykonały w 77 procentach, a Łódź — w 79 procentach. Plan naprawy wagonów towarowych Katowice wykonały w 159 procentach, a Łódź — w 235 procentach.

Wyniki współzawodnictwa Łodzi z Katowicami jeszcze raz potwierdzają słuszną opinię o kolejarzach łódzkich, którzy przodują w pracy i w odbudowie. (m. z.)

## Troska o zdrowie mieszkańców Łodzi

### 6-ty zakład kąpielowy - Dzielnicowy Ośrodek Zdrowia - Stacje Opieki nad matką i dzieckiem - Walka z chorobami społecznymi

W preliminarzu budżetowym Zarządu Miejskiego wydatki na zdrowie publiczne wynoszą 17,25 procent. Znaczne te sumy przekraczają już stan z roku 1939. — i podyktowane zostały ogromnymi potrzebami miasta w tej dziedzinie.

Plany Wydziału Zdrowia na czas najbliższy przewidują szereg ważnych dla miasta pozycji.

Bedzie nią w pierwszym rzędzie nowouruchomiony szósty z kolei zakład kąpielowy przy ulicy Zeromskiego 53 gdzie już obecnie przeprowadza się roboty remontowe. Wydział Zdrowia w sprawach higieny dąży do tego, aby zakłady fabryczne, ściślej niż dotychczas czuwały nad wykonaniem obowiązku o przymusowym kąpieniu się robotników.

Pільnym zagadnieniem jest sprawa uporząd-

kowania własności szpitali, szybkie zorganizowanie Dzielnicowego Ośrodka Zdrowia na co w kredycie przewiduje się sumę około 10 milionów zł. oraz powiększenie do liczby 13 (obecnie jest 10) Stacji opieki nad matką i dzieckiem. Międzynarodowy Fundusz Opieki nad dzieckiem obiecał przesać Zarządowi Miejskiemu 50 krów, co pozwoli wreszcie zopatrzyć w wysokogatunkowe mleko wszystkie dzieci do pierwszego roku życia.

W walce z trzema klęskami społecznymi — alkoholizmem, gruźlicą i chorobami wenerycznymi Łódź ma już wiele osiągnąć poza sobą.

Poradnia przeciwalkoholowa, którą otworzył Zw. Kol. subsydiowana przez miasto cieszy się znaczną frekwencją, ale nie rozwiązuje za gadnienia alkoholizmu, dlatego w niedługim czasie powstanie druga poradnia — miejska.

Gruźlicą na terenie Łodzi objętych było w 1947 r. około 17 tys. osób, świeżych wypadków zameldowano około 10 tys., zgonów na gruźlicę było 830. Powołany został do życia Społeczny Komitet do walki z gruźlicą, którego głównym zadaniem będzie połączenie wszystkich instytucji społecznych i fachowych w walce z tym groźnym wrogiem ludzkości. Jednocześnie prowadzi się przymusowe szczepienia przeciwgruźlicze noworodków, w szpitalach i klinikach. Przypominamy na tym miejscu wszystkim matkom rodzącym w domu, że nie powinny zapominać o obowiązku szczepienia i zwracać się z noworodkami do Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Jeśli chodzi o walkę z chorobami wenerycznymi, leczenie chorób tych zarówno ambulatoryjne, jak i szpitalne jest bezpłatne.

Łódź notuje, niestety, duży procent zachorowań na choroby weneryczne: co miesiąc mamy 500 świeżych wypadków syfilisu i tyleż wypadków rzeżączki, w tym kobiet choruje tyle, co mężczyzn. Sprężysta i bardzo dokładna działalność referatu z chorobami wenerycznymi doprowadziła już do tego, że wszyscy nie mał chorzy w obrębie naszego miasta objęci są staranną i doprowadzoną do końca opieką lekarską.

## Eksport i import łódzkiego ZOO

### 562 okazy fauny całego świata

Na dzień 1 stycznia nasz Miejski Ogród Zoologiczny posiadał 562-ch mieszkańców. Około piętnaście tysięcy osób, — pomimo trzymiesięcznych slot jesiennych i zimna, odwiedziło w tym okresie swoich ulubieńców. Ze straż, jakie ostatnio pomiosło Zoo, niewątpliwie dotkliwy jest ubytek psa dingo, dwóch kotków sjamskich i milego, rudowłosego pieska chow-chow, który padł na gruźlicę.

Między naszym Zoo a Zoo w Pradze Czeskiej nastąpiła wymiana zwierząt. Wysłano 3 wilki, japońską świnię, guanaco. Z Pragi importowano kuca szotlandzkiego, dwa aguty, dwa wielkie, białe labędzie i japońskie kury.

Dzięki Poznańskiemu Ogrodowi Zoologicznemu powiększył się nasz zwierzostan o himalajską kozę, małpe-koczkodana i mewę.

W tym samym czasie sprzedał ogród pawia, dwie papuzki faliste, syberyjskiego kota i dwadzieścia białych myszek. Aby utrzymać Zoo w najlepszym porządku — przeprowadzono w okresie jesiennym i zimowym szereg remontów i naprawiono klatki szopów oraz zbudowano klatki dla ptaków.

Zbliżająca się wiosna powiększy jeszcze z pewnością frekwencje Ogródu, tak lubianego



## Polawiacz pieniędzy na wędkę obciny ożenku

Zbigniew Siciak, lat 20, wpadł na łatwy choć śliski sposób zdobycia pieniędzy. Mianowicie, poznawszy w Cieszczenie, powiat wileński, posażną pannę — Krystynę Jamroznińską, oświadczył się o jej rękę. Gdy termin ślubu został już wyznaczony, Siciak wyłudził wówczas od rodziny narzeczonej 300 tysięcy złotych, zapewniając, że za te pieniądze urzędzi w Łodzi mieszkanie i fabrykę. Rodzina panny, nie podejrzewając nic złego, zgodziła się na propozycję Siciaka. Tymczasem ten otrzymane pieniądze przehuł i zniknął z horyzontu.

Jednakże rodzina Jamroznińskiej nie dała za wygraną i złożyła na Siciaka skargę do prokuratora o oszustwo. W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem. Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz, oskarżała prokurator Schwabowa.

Oskarżony wyraził gotowość uszczęśliwienia obecnie małżeństwem Jamroznińską, ale — rzecz prosta — panna nie chciała się na to zgodzić.

Siciaka skazano na 2 lata więzienia i został on natychmiast aresztowany na sali sądowej.

## ZA NIEZGŁOSZENIE PONIEMIECKICH MEBLI

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Romana Agaciaka, który nie zgłosił w czasie kontroli mebli ponieemieckich do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. Sypialnię i pianino podał jako swoją własność.

Sąd skazał oskarżonego na pół roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata, oraz na 20 ty-

## WYCIĄG z wylicznic

W PZPB w Rudzie Fabianieckiej wśród tkaczy pracujących na 8 krosnach pierwsze miejsca zajęli: Sądkiwicz Józefa (179 proc.) i Pros Eugenia (174,2 proc.), a na „szóstkach” Oleksiewicz Helena (157,8 proc.) i Małeczka Helena (152,3 proc.) oraz na przedzalni na trzech stronach: Waleczak Konstancja (161 proc.) i Gościńska Wanda (165 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach” uzyskali: Pałczyński Stefan (178,1), Ramus Anna (170 proc.), Jurek Janina (161,9 proc.), Seweryniak Józefa (160 proc.), Woźniak Władysława (159 proc.) i Rubaj Kazimierz (155,9 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Stolarz Zygmunt (116,9 proc.) Stolarza Stefana (101 proc.). Na przedzalni Wachecki Józef uzyskał 181,5 proc. a Nowacki Ignacy 166,7 proc.

W PZPB Nr 2 na przedzalni na 3 stronach osiągnęli: Galasińska Maria (145,4 proc.) i Banasiak Emilia (144,8 proc.), a na tkalni na „szóstkach” Ciula Bronisław 160 proc. a na „czwórkach” Płachta Helena (161,2 proc.).

W PZPB Nr 3 na przedzalni na 3 stronach wyróżnili się: Mazurkiewicz Stanisław (171 proc.) i Tasińska Genowefa (171 proc.), a na tkalni na „szóstkach” Wejman Leokadia (176 proc.) i Mielczarek Salomea (174 proc.) oraz na „czwórkach” Matczak Bronisława (166

proc.) i Wachecka Konstancja (166 proc.) We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Tomczak (148 proc.) Tońska (128 proc.). Salowy Buchner (126 proc.) Bociana (118,8 proc.).

W PZPB Nr 4 na „czwórkach” pierwsze miejsca zajęli: Berska Maria (161,4 proc.), Przywojska Helena (153 proc.) i Skrzypek Maria (152,2 proc.).

W PZPB Nr 5 na tkalni na „czwórkach” odznaczyli się: Milezarek Władysława (169,4 proc.) i Woźniak Maria (169,4 proc.), a na przedzalni na 4 stronach Steperska Zenona (163 proc.) i Górska Janina (172 proc.), oraz na 3 stronach Pryczek Helena (165 proc.) i Nowacka Helena (158 proc.).

W PZPB Nr 6 na przedzalni wyróżnili się: Gałkowska Maria (152,1 proc.) i Białosiewicz Helena (143,6 proc.) a na tkalni na „szóstkach” Pietraszek Zofia (162,1 proc.) i Strzelczyk Wanda (158,3 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził mistrz Mańkut (136,4 proc.) Pacholaka (130,1 proc.).

W PZPB Nr 7 na przedzalni a czole wysunęli się Wilńska Stefania (164,5 proc.) i Skaliński Zygmunt (163,7 proc.).

W PZPB Nr 8 na przedzalni na 4 stronach osiągnęli: Debska Józefa (161 proc.) i Majchrowska Anna (153 proc.) a na tkalni na „szóstkach” Woźniak Bolesław (197 proc.), oraz na „czwórkach” Dawidzka Krystyna (186 proc.).

## Kronika m. Kutna



## Komu winszujemy

Czwartek, 12 lutego 1948 r.  
Dziś: Eulalii.

## Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22  
Miejski Posterunek MO. — Nr 33  
Starostwo Powiatowe — Nr 31  
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102  
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30  
Straż Pożarna — Nr 41  
Urząd Repatriacyjny — Nr 86  
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32  
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108  
Urząd Zdrowia — Nr 91  
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89  
Szpital Powiatowy — Nr 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34  
Apteka „Pod Orlem“ — Nr 106  
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7  
Apteka mgr. Z. Chacinińskiej — Nr 52.  
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głos Kutnowskiego“ Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

## Obrady M.R.N. w Żychlinie

Dnia 7 bm. odbyło się w Żychlinie w sali kina „Polonia“ sprawozdawcze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na które przybyło około 1500 osób. Posiedzenie otworzył przewodniczący MRN

w Żychlinie tow. Kustosik. Następnie zabrał głos starosta kutnowski tow. Tomczak, który podkreślił, że Żychlin jest przodującą gminą w powiecie i w swojej działalności oraz w wykonaniu

obowiązków wobec państwa, wysuwa się na pierwsze miejsce. Sprawozdanie z działalności MRN składał przewodniczący tow. Kustosik. Ze sprawozdania burmistrza ob. Dembowskiego wynika, że budżet miasta został ustalony na sumę 8 milionów zł. Plan finansowo-gospodarczy został przez Zarząd Miejski wykonany w 100 proc. z ważniejszych inwestycji wymienił budowę szkoły podstawowej za sumę 2.800.000 zł., budowę 3 studziń, kosztem 347.000 zł. urządzenie 2 targowisk, co pochłonęło 430.000 zł. Na szkolnictwo powszechne wydatkowano 619.000 zł. na zdrowie publiczne 280.000 zł., na opiekę społeczną 335.000 zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, że inwestycje pochłonęły 51 proc. całości budżetu, co dowodzi, że gospodarka miejska prowadzona była celowo i racjonalnie.

Z kolei składali sprawozdania poszczególne referenci z rozmaitych działów. Sprawozdanie z gospodarki mieniem opuszczonym i porzuconym, odczytał tow. Radziejowski. W roku 1947 wydano ogółem na remonty i zabezpieczenia mieszkań 600.000 zł. Ze sprawozdania z działalności referatu podatkowego odczytanego przez tow. Krzysiaka, wynika, że gmina Żychlin zrealizowała podatek gruntowy w zbożu w 95 proc., a w gotówce 99 proc.

W wyniku obrad MRN powzięła dwie uchwały o obowiązku pomocy społecznej, przy czym wynagrodzenie za dniówkę jednokonną ustalono na 18 kg. żyta lub równowartość w gotówce, za dniówkę parokonną zaś 25 kg. żyta.

Druga uchwała dotyczy przymusowego ubezpieczenia koni i szczepienia nierogacizny przeciwko chorobom epidemicznym. Posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Roty“, po czym obecni udali się na zwiedzenie biblioteki miejskiej, która spotkała się z pełnym uznaniem.

## Porady prawne

Ob. W. Z. gm. Oporów. — Jako właściciel nieruchomości, może obywatel obciążyć i zatrzymać dla siebie bez odszkodowania korzenie drzew lub krzewów, przechodzących z nieruchomości sąsiedniej. To samo dotyczy gałęzi i owoców skoro upłynął odpowiedni termin wyznaczony sąsiadowi do ich usunięcia.

Ob. Zofia C. Krośniewice. — Narzeczony zerwał bez powodu zaręczyny. Do zawarcia ślubu zmusić go nie można. Rodzice obywatelki, mogą natomiast żądać powetowania strat spowodowanych uzasadnionymi przygotowaniem do zawarcia małżeństwa.

## Łańcuch ofiar na RTPD

Ob. Edward Walichnowski wpłacił 500 zł. i wzywa ob. Józefa Marianowskiego.

## Obwieszczenie

Sąd Grodzki w Kutnie zawiadamia że na wniosek Wojdyławskiej Chany zam. w Łodzi przy ul. Wschodniej Nr 74 m. 10 wszczęte zostało postępowanie o stwierdzenie praw do spadku po Kanarek Abramie zm. 2 listopada 1923 roku i Kanarek Esterze-Małce zm. 3 stycznia 1942 roku właścicieli połowy nieruchomości położonej w Żychlinie przy ul. dawniej Budzyńskiej Nr 47-59, obecnie Narutowicza 37-39.

Sąd wzywa spadkobierców do zgłoszenia się w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia i udowodnienia swych praw do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku.

33k

Sędzia Grodzki

## Gdzie dawać ogłoszenia

Ogłoszenia do „Głosu Kutnowskiego“ przyjmuje w Żychlinie ob. Rodoszyński Zarząd Miejski pokój nr 11.

## Kronika milicyjna

## NAGŁY ZGON RZEŹNIKA

Adam Durkowski, z zawodu rzeźnik, mieszkaniec Kutna, zmarł nagle przy pracy w dniu 6 bm. Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił skutkiem ataku sercowego, który był wynikiem nadmiernej użycia alkoholu.

\*\*\*

## ZWYRODNIĄŁ ŻYŁKA

Organa MO. ujęły w dniu 9 bm. Józefa Żyłkę, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 9. Żyłka, starzec 79 letni (!) dopuszczał się czynów lubieżnych z nieletnimi dziećmi.

Zwyrodniał starzec odpowie za to przed prokuratorem.

\*\*\*

## PIJAK NISZCZYŁ DRZEWKA

Ob. Władysław Kaba, wracając w nocy z 4 na 5 bm. po sutej libacji zakropionej alkoholem, zniszczył 4 drzewka na ulicy Narutowicza w Żychlinie.

\* \* \*

## NAPAD NA KOBIETĘ

Nieznani sprawcy napadli w dniu 3

bm. o godz. 18 na ob. Anne Hamerlik. zamieszkałą w Żychlinie przy ul. Pieńkowskiego 37 i pobili ją ciężko. Ofiarę napadu odwieziono do szpitala powiatowego. Dochodzenie prowadzi MO.

\*\*\*

## ZŁODZIEJ WALIZKI

Ob. Lucjan Iwaszkiewicz, jadący warszawskim pociągiem w nocy z 4 na 5 wysiadł na stacji w Żychlinie, lecz tu spostrzegł brak walizki, którą miał ze sobą. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy widzieli, jak z paczką wychodził Wacław Kucharski, zam. we wsi Grabów, gmina Dobrzelin. Pod tym adresem udał się poszkodowany, i odszukawszy Kucharskiego prosił o zwrot swej własności. Spotkawszy się z kategoryczną odmową, udał się do milicji z prośbą o interwencję. Kucharski przywił funkcjonariuszy MO i ORMO wymyślnymi i z nożem w rękę usiłował ich zaatakować. Został jednak rozbrojony i odprowadzony do aresztu. Przed władzami sądowymi odpowie za podwójne przestępstwo.

## Rolnicy nie powinni zwlekać z zakupem nawozów sztucznych pod siew wiosenny

Meldunki, napływające z fabryk nawozów sztucznych zapowiadają, że ilość nawozów, jaką będzie można postawić do dyspozycji rolnikom na okres siewu wiosennego wzrośnie wskutek spodziewanych nadwyżek produkcyjnych. Produkcja nawozów azotowych podniesie się o około 40 tys. ton, przy czym będą one mogły być dostarczone rolnikom w terminie.

Dostawy soli potasowej z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec nadchodzą i są rozprowadzane zgodnie z planem.

Uwzględniając rosnącą produkcję krajową i import oraz rezerwy w spółdzielniach z okresu jesiennego, w sezonie obecnym rolnicy otrzymają 478 tys. ton nawozów sztucznych.

Dostawy nawozów sztucznych zostały zapewnione w ilości większej niż w latach przedwojennych i powyżej poziomu zaplanowanego. Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — sprzedaż nawozów ma się odbywać tylko za gotówkę i bez żadnego obowiązku wymiany na zboże. Dla spółdzielni zostały otwarte kredyty krótkoterminowe, a ceny utrzymano na poziomie jesiennym.

Mimo tych wszystkich okoliczności, rolnicy i spółdzielnie ciągną się z zakupem nawozów do ostatniego momentu. Ponadto w niektórych województwach, miejscowe czynniki, przez rygorystyczne traktowanie podziału —

niejednokrotnie hamują sprzedaż — wbrew uchwale Komitetu Ekonomicznego, przewidującej, iż nawozy sztuczne mają być rozprowadzane wyłącznie w sprzedaży wolnej.

W styczniu br. dało się odczuć ożywienie w napływie zamówień na nawozy do Biura Sprzedaży w Gliwicach, co pozwala oczekiwać, że cała zaplano-

wana ilość nawozów będzie jednak w terminie rozprowadzona. Do dnia 20 stycznia od związków branżowych wpłynęły zamówienia na około 58 proc. nawozów azotowych i fosforowych, przydzielonych dla tej grupy, a mianowicie na ponad 69 tys. ton. Spółdzielczość nadesłała zamówień na ok. 66 tys. ton, co stanowi ok. 47 proc. przydziału.

## Otwarcie świetlicy P.R.W. w Jukowie

Dnia 8 bm. dokonano we wsi Juków, gm. Łanięta, otwarcia gromadzkiej świetlicy PRW. Na uroczystości obecni byli pow. inspektor PRW por. Andrzejczyk oraz przedstawiciele organizacji politycznych i zespołów młodzieżowych

PRW. Miejmy nadzieję, że nowa świetlica zostanie otoczona czułą opieką przez miejscowe czynniki z organizacji młodzieżowych i politycznych, co pozwoli jej spełnić poważną rolę kulturalno-oświatową.

## Jak Niemcy kradli polskie dzieci jeszcze przed ich urodzeniem

W łańcuchu zbrodni, popełnionych przez okupanta niemieckiego na narodzie polskim, jedną z najbardziej perfidnych i wstrząsających sumieniem ludzkim, jest rabunek dzieci polskich.

Świadectwem tego postępowania są liczne dokumenty, ujawnione przez Wydział Zagraniczny PCK. Treść jednego z nich, typowego dla tego rodzaju spraw, cytujemy przemilczając jedynie za zrozumiałych względów nazwiska obywateli polskich, których dziecko odtąd ofiarą tej zbrodni. Tajny dokument nosi formę listu-rozkazu, skierowanego przez wyższego dowódcę SS i Policji z Norymbergi do kierownictwa okręgu NSDAP w Wurzburgu dnia 15 kwietnia 1944 roku.

„Dotyczy, traktowania dzieci, urodzonych przez cudzoziemskie robotnice w Rzeszy.

Polka (następują dokładne personalia), zamieszkała w obozie polskim w Wurzburgu, przy Zeppelinstrasse spodziewa się dziecka, którego ojcem jest Polak (personalia), zamieszkały w Wurzburgu, w obozie polskim przy Eckstrasse.

Matce nie zezwolono na przerwanię ciąży, ponieważ należy się spodziewać potomstwa wartościowego rasowo. Proszę, aby dziecko to po urodzeniu zabrała narodowo-socjalistyczna opieka społeczna, jako dziecko dobrej rasy. Podpisane SS-Hauptsturmfuehrer...“

Należy nadmienić, że porywanym w ten sposób dzieciom, Niemcy zmieniali nazwiska i w ogóle dane personalne, zacierając całkowicie ślady ich prawdziwego pochodzenia.

## Bank Spółdzielczy „WSPÓLNA PRACA“

w Kutnie, ul. Sienkiewicza nr 11

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za oprocentowaniem i udziela pożyczek członkom. 34k

## Czytajcie „Głos Kutnowski“

### Z życia Partii

#### ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

#### RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana I. Oddział 2 zmiana na 2-ga kolo Nr 2.

#### WIDZEW

O godz. 13.30 f. „Hirsberg”. O godz. 15.30 PMS. O godz. 8-ej rano Straż przemysłowa. O godz. 14-ej Farbiarnia i Oddział Gospodarczy PZPB Nr 16.

#### WIMA PZPB Nr 5.

O godz. 13.30 Węglarze — zmiana 2-ga. O godz. 14-ej dziesiątelnicy kół. O godz. 16-ej oddział gumowy.

#### GÓRNA

O godz. 13.30 PZPB Nr 17 „B” — zmiana I.

#### GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 PZPB Nr 2 — kolo 4, PZPB Nr 5 — kolo 2, PZPB Nr 6 — kolo 1 3, 5. O godz. 14-ej PZPB Nr 26 — kolo 1. O godz. 15.30 f. „Otto Hau”, f. „Schweickert-Guma”, Ubezpiecz. Społeczna.

#### GÓRNA LEWA

O godz. 15.30 Browar „Perla”, Browar „Mieszkański”. O godz. 16-ej PCK.

#### FABRYCZNA — PZPB Nr 1.

O godz. 13.30 Nowa Tkalnica kolo 14 i 15. Oddział „G” kolo 5 i 8, Księży Młyn kolo 3 i 4. O godz. 15.30 Księży Młyn — kolo 5.

#### ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZPDz. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego. Wejw. Urząd Ziemiński. O godz. 16.30 Państwowe Zakłady Samochodowe.

#### STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej Wykończalnia PZPB Nr 2. Urząd Wejw. — wydziały różne. O godz. 8-ej rano Straż Pożarna i Przemysłowa PZPB Nr 2. O godz. 16-ej f. „Lorentz”. O godz. 16.30 Centrala Zbytu Porcelany, Szkoła Of. MO. O godz. 17-ej Dom Młodzieży. O godz. 19-ej PSS. — kolo Nr 2. O godz. 18-ej PSS — kolo Nr 1. O godz. 14-ej przedziałnia PZPB Nr 8.

#### BAŁUTY

O godz. 14-ej 11 kom. MO. O godz. 16-ej Garbarnia Nr 4, LWEKD. O godz. 18-ej kolo terenowe Radogoszec.

#### ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 14 bm. (sobota) o godzinie 18.45 w lokalu Dzielniczy Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr 63, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

### Związkowcy pow. kutnowskiego wzywają całe wo ewodztwa do wstąpienia do pracy

Dnia 8 bm odbyło się w Kutnie jubileuszowe zebranie sprawozdawcze Powiatowej Rady Związków Zawodowych, zwołane z okazji trzyletniego istnienia Rady. Na zebranie przybyli delegaci z terenu całego powiatu oraz przedstawiciele OKZZ. Porządek dzienny obrad obejmował sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Zw. Zaw. oraz referat tow. Gradeckiego, przedstawiciela OKZZ, na temat polityki międzynarodowej.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję w której potępiają imperialistów anglosaskich i ich rozbiłackie poczynania w odniesieniu do ruchu zawodowego i wzywają do współzawodnictwa pracy wszystkich pracujących województwa łódzkiego, stwierdzając, co następuje:

Zebrani w odpowiedzi mącieliom pokoju, anglosaskim imperialistom, za przykładem naszych górników, kolejarzy i włókiarzy przystępują do współzawodnictwa pracy i wzywają do tego wszystkich pracujących naszego województwa, gdyż tylko poprzez wzmoczenie produkcji, poprzez wydajność pracy stworzymy dobrobyt dla klasy pracującej, wzmocnimy się gospodarczo staniemy się krajem silnym — niezależnym, który nie będzie potrzebował się bać żadnych wrogów.

### G. kawy odczyt w CZPW

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przystępuje do planowej pracy nad spopularyzowaniem idei racjonalizacji pracy oraz upowszechnieniem ostatnich zdobyczy nauki w tej dziedzinie.

Racjonalizacja procesów produkcyjnych, właściwa organizacja miejsca pracy, odpowiedni nie wykorzystanie czasu pracy, parku maszynowego i instalacji technicznych to możliwości potężnego wzrostu produkcji, podniesienia zarobków podwyższenia rentowności naszych zakładów pracy.

W pierwszym rzędzie winno się zapoznać z tymi zagadnieniami kierownictwo przemysłu i aktywnie

Idąc w tym kierunku przystąpił CZPW, do organizowania odczytów omawiających problemy racjonalizacyjne. Pierwszy tego typu odczyt wygłoszony będzie przez wybitnego fachowca dr. Zichorskiego 12 lutego o godz. 13 w sali konferencyjnej ul. Al. T. Kościuszki 4. Odczytu tego wysłuchają poza kierownictwem CZPW, także dyrektorzy fabryk w Łodzi i okolicy.

### Ze sportu

# Kości rzucone...

## Hebda zdecydował się porzucić szeregi amatorskie. - Mecz z Włochami o puchar Davisa powinien odbyć się w Polsce

Wczoraj donosiliśmy naszym Czytelnikom, że Polski Związek Tenisowy postanowił zaangażować na trenera związkowego wielokrotnego mistrza Polski w tenisie, ob. Józefa Hebda, który jeszcze w roku ubiegłym reprezentował nasze barwy w pucharze Davisa.

Lepszej kandydatury nie znaleźlibyśmy w kraju. Wieloletnie doświadczenie ma za sobą Hebda, jego inteligencja i wielka rutyna zawodnicza dają gwarancje, że w krótkim czasie ptaca jego pod podniesieniem poziomu naszego tenisa przyniesie nam pozytywne wyniki. Z jednym tylko będzie nam się trudno pogodzić — że Hebda zabraknie w naszej drużynie pucharowej, którą w tym roku czeka ciężki mecz z Włochami. Ale posłuchajmy, co o tym mówi sam Hebda...

#### KOŚCI RZUCONE...

— Halo! Czy Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rezerwistów?

— Chcieliśmy rozmawiać z ob. Hebdą, zastępcą kierownika działu ogólnego.

Po chwili odrywa się znajomy głos:

— Czy przyjął pan propozycję PZT? — atakujemy z miejsca naszą „ofiara” — Czy nie żal Panu kariery zawodniczej?

Krótki, urwany śmiech wywołuje zaburzenia w membranach.

— Redaktorze, ja mam już 42 lata, to chyba dość poważny wiek jak dla zawodnika. Trzeba ustąpić miejsca innym. Kończak już tak dawno na nie czeka... A jest to gracy inteligentny, bezwzględnie należy mu się miejsce w drużynie „daviscupowej”.

— Pracy instruktorskiej wśród naszej młodzieży, w tym bowiem charakterze chce mnie zaangażować PZT, chętnie się podejmę — mówi nasz rozmówca — i gdyby się PZT nie udało zaangażować dobrego trenera zagranicznego dla naszej drużyny pucharowej, również chętnie wezmą się za chłopaków. Będą wówczas leciały „pirze” — śmieje się wielokrotny mistrz Polski.

#### 75 TUZINÓW PIŁEK ZAKUPIONO ZA GRANICĄ

Pracę rozpoczął prawdopodobnie wcześniej wiosną. Oczywiście, głównym moim zadaniem będzie szkolenie naszego narybku — mówi Hebda — i wylawianie talentów, ukrytych gdzieś pod miedzą, w różnych byle może zakątkach Polski. W tym roku tenis będzie miał większe możliwości rozwojowe, aniżeli w ub. roku, gdyż mamy już zakupione piłki, naciągi i rakiety u „Dunlopa”.

— Piłki nadejdą zapewne niebawem, tak, że w tym sezonie nie powinniśmy już odczuwać takiego „glodu”, jeśli o nie chodzi, jak w roku zeszłym. 75 tuzinów — to już coś znaczy. Dzięki temu i naszej reprezentacji „daviscupowej” będzie wczesniej przygotowana do meczu z Włochami...



St. Jęcki, Hebda i Beldowski  
członkowie naszej reprezentacji w ubiegłym sezonie

#### NIE PRZESĄDZAJMY Z GÓRY PORAZKI

A propos spotkania z Włochami. Czy według pana istotnie stojmy na straconej pozycji?

— Asem atutowym Włochów będzie niewątpliwie Cuccelli. Reszta nie powinna moim zdaniem, być nie do pokonania. Cecelego widziałem w roku ubiegłym w Wimbledonie. Rzeczywiście gra dobrze, jest młody, ma 25 do 26 lat, ale za to bardzo szybko denerwuje się. Z drugim singlistą włoskim nasi chłopcy mogą wygrać. Nie przesądzajmy więc z góry porażki...

#### MECZ Z WŁOCHAMI POWINIEN ODBYĆ SIĘ W POLSCE

Mecz bezwzględnie powinien być rozegrany u nas. Według bowiem statutu i regulaminu rozgrywek „daviscupowych”, państwo, które już brało udział w rozgrywkach a z powodu przyczyn od niego niezależnych nie mogło grać w ciągu 3 lat, zachowuje prawo rewanżu, jeśli chodzi o miejsce spotkania. Ponieważ z Włochami graliśmy ostatni mecz w 1938 roku, u nich, a okres wojny i rok 1946 nie liczą się gdyż wówczas nie startowali ani Włosi, ani my — według regulaminu, w tym roku mamy jeszcze prawo zażądać rewanżu od Włochów i rozegrać spotkanie w Polsce.

— Włosi oczywiście tak łatwo nie będą się chcieli na to zgodzić, ale trzeba ich przycisnąć do muru...

#### KANDYDACI DO DRUŻYNY PUCHAROWEJ

Na zakończenie naszej rozmowy pytamy się jeszcze, kto — według Hebdy — powinien być brany pod uwagę przy zestawianiu naszej dru-

żyny „daviscupowej”. Pan Józef nie namyśla się długo. Wymienia cztery nazwiska, co do których trudno w chwili obecnej mieć jakies zastrzeżenia. Brzmia one: Skonecki, Kończak, Beldowski i Olejniszyn. Z. Kr.

### Walne zebranie Zrywu

Zarząd Klubu Sportowego ZWM „Zryw” zawiadamia wszystkich członków Klubu, że dnia 21 lutego 1948 r. w lokalu własnym przy ulicy Pogonowskiej 82 o godzinie 17 w pierwszym a o godzinie 18 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego i prezydium
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Dyskusja nad sprawozdaniem
5. Udziałnie absolutorium ustępującemu Zarządowi
6. Wybór Zarządu.
7. Wolne wnioski.

### Z życia KS „Pocztowiec”

#### Walne doroczne zebranie

ZKS „Pocztowiec” powiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż w dniu 15 lutego odbędzie się w świetlicy Koła miejscowego przy Urzędzie Pocztowym Łódź I, ul. Daszyńskiego 38, o godz. 9.30 w pierwszym terminie lub o godz. 10 w drugim terminie, walne zebranie członków klubu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium
  2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania
  3. Sprawozdanie z działalności klubu
  4. Dyskusja nad sprawozdaniem
  5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
  6. Wybór nowego zarządu
  7. Wolne wnioski.
- Obecność członków obowiązkowa.

#### Motocykliści łódzcy mają nowy zarząd



Na walnym zebraniu motocyklistów Ł. O. Z. M. wybrano nowy zarząd. Prezesem został mjr. Serocki — wybrany po raz trzeci przez aklamację. Ponadto do zarządu weszli: Jancz, Fijałkowski i Gałkowski z LKS-u. Jurkiewicz i Sumiński z KS Tramwajarz. Tymowski i Woźniczko z Ł. K. M., prof. Cichy z PTC Pabianice, Duraj z KS Energetyka.

### Co usłyszymy przez radio

12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Przerwa. 15.00 (Ł) Claude Debussy: Z I -ego zeszytu „Preludiów”. 15.20 (Ł) W ramach aud. „Robotnicy mówią” głos zabierze St. Garczyński z PZPJG Nr 1. 15.25 (Ł) „Jeszcze jedna zelektryfikowana wieś” rep. dźwiękowy. 15.35 (Ł) Wiadom. lok. 15.40 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka PKO. 16.35 Pog. dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodzieży 17.20 Koncert popularny. 18.00 RUL Wykład dr J. Sieradzkiego z cyklu: „Nauka o Polsce i świecie współczesnym”. 18.15 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy F-dur op 18. 18.45 Kwadrans prozy. 19.00 „Z zagadnień wiejskich”. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 (Ł) Recital organowy J. Kucharskiego. Transmisja z kościoła św. Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 20.00 Sygnał czasu i dziennik. 20.50 Głos Młodych”. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 „U naszych przyjaciół”. 21.50 „Gawędy rybackie”. 22.00 Koncert. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostat. wiadom. 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Zakończenie aud. i Hymn.

### POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Uniwersytet Łódzki organizuje w bieżącym roku akademickim cykl Wykładów Powszechnych poświęconych zagadnieniom kultury współczesnej. Wykład inauguracyjny z tego cyklu p. t. „Co to jest kultura?” wygłoszony w niedzielę dn. 15 lutego o godz. 12 Zast. Prof. Dr Jan Szczepański w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny

### OGOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Apropozycji — podaje do wiadomości, że przyjmowanie wniosków o przydział w pierwszym kwartale 1948 roku wyprawek niemolejących zostaje wstrzymane. Następnym termin przyjmowania wniosków zostanie podany ponownie. Łódź dnia 10 lutego 1948 roku. 1016k ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

## Drużyna ligowa LKS-u gra w niedzielę w Zgierzu



Po rozegraniu pierwszego w tym roku meczu piłkarskiego w Pabianicach ligowa drużyna LKS-u tożęgra w przyszłą niedzielę drugie spotkanie w Zgierzu z tutejszym KS Boruta. Skład łódzian będzie następujący: Strużyński, Styczyński, Włodarczyk, Łuc, Czyżewski, Karolek, Patera, Łuc I, Hogendorf, Baran Janeczek, Łącz, Patkolo, Sidor.

Mecz zostanie rozegrany na stadionie miejskim o godzinie 11-ej. Zbiórka zawodników LKS-u w sekretariacie klubu w niedzielę o godzinie 9-ej.

### Uwaga piłkarze z okresu okupacji!

Wzywa się wszystkich piłkarzy z okresu okupacji do złożenia deklaracji, przestanej swego czasu w sekretariacie KS „Partyzant”, ul. Piotrkowska 49 (front I piętro) do dnia 14 lutego, celem ostatecznej weryfikacji.



#### ZNOW OFIARA BASENU

Dnia 9, 2 br. o godz. 18-tej wpadł do basenu na terenie elektrowni łódzkiej Szczepan Browarski ul. Wschodnia Nr 50. Mimo natychmiastowej pomocy wyciągnięto już tylko zwłoki.

#### SAMOBÓJSTWO I NAGŁY ZGON

Przez rzucaenie się pod pociąg na szlaku Rogów — Kolszki popełnił samobójstwo Eugeniusz Gawlik, ul. Składowa Nr 31.

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowotki 53 zatrula się uminałem Longina Wyrzykowska. Pogotowie PCK przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Antoniego. Dochodzenie prowadzi II komisariat.

W kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Bandurskiego zmarła nagle na udar serca Zofia Wyszowska, ul. Gdańska 116. Przybyły lekarz stwierdził zgon

#### KTO ZGUBIŁ PORTFEL, A KTO INDYCKĘ?

Przy ul. Sienkiewicza znaleziony został portfel skórzany z monogramem P. Właściciel po dokładnym określeniu zawartości i wyglądu portfela może się zgłosić po niego w Komendzie M. O. Wydział Ogólny Jarcza 21.

Patrol milicyjny 6 Komisariatu napotkał blakającą się indyckę. Milicja wzywa prawowitego właściciela do odbioru.

#### MIEDZYMIASTOWA KOMPANIA NA WYSTĘPACH W POCIĄGU

Na gorącym uczynku kradzieży 11 paczek tytoniu w pociągu ujęto Janusza Broszka, Lublin. Wspólna 11. Józefa Adamskiego, Olsztyn. Nowomiejska 10 i Stefana Warkowskiego, Łódź, Obywatelska 101.